

Francuscy pracownicy nie chcą reform Macrona

7 maja 2018

Po burzliwym 1 maja w Paryżu miała miejsce równie burzliwa sobota 5 maja. Przeciwko prezydentowi Macronowi odbyły się potężne wiece pracowników i młodzieży, domagających się zatrzymania firmowanych przez niego neoliberalnych reform. Na manifestacje ściągnięto zwiększone siły policyjne.



Nawet 160 tys. pracowników, bezrobotnych i młodzieży maszerowało wczoraj ulicami Paryża podczas demonstracji przeciwko neoliberalnym reformom wdrażanym przez Emmanuela Macrona. Idol polskiej opozycji dążący do całkowitego rozmontowania francuskiego modelu socjalnego przekonał się w ten sposób, że po roku rządzenia ma przeciwko sobie potężny ruch protestu, skupiający się wokół ruchu Nieuległa Francja Jeana-Luca Melenchona. Demonstranci nieśli transparenty z napisami „Stop Macron”, „Za VI Republiką”, „Nie dla socjalnego zamachu stanu”, „Francja nie jest na sprzedaż”. Sprzeciwiano się prywatyzacji, solidaryzowano ze strajkującymi pracownikami różnych sektorów. Wprost wzywano Macrona, by zrezygnował z urzędu, a najlepiej przekazał go liderowi Nieuległej Francji jako prawdziwemu wyrazicielowi interesu pracowników.

Na jednym z plakatów Macrona wystylizowano na króla Ludwika XVI, zgilotynowanego w 1793 r. podczas Wielkiej Rewolucji.

W ostatniej części wydarzenia 40 tys. zgromadzonych na pikniku, koncercie i wiecu na Placu Bastylli w Paryżu wysłuchało przemówienia Jeana-Luca Melenchona, który oznajmił, że strajk pracowników Air France i mobilizacja w pierwszy weekend maja pokazują, że we Francji dokonuje się polityczny zwrot. François Ruffin, deputowany z ramienia Nieuległej Francji, oznajmił natomiast w ubiegłym tygodniu, że fakt wyboru Macrona na prezydenta nie oznacza, że przez kolejne pięć lat społeczeństwo powinno „zamknąć się” i bez szemrania akceptować jego działania.

Wydarzenia odbywały się pod okiem dwóch tysięcy policjantów. Rząd ściągnął do stolicy szczególne siły, argumentując to koniecznością ochrony demonstrantów przed osobami agresywnymi. Zwracając uwagę jedynie na wybrane incydenty, do jakich doszło 1 maja (m.in. spalenie McDonalds'a przez grupę anarchistów), starał się odwrócić uwagę od potężnego społecznego gniewu, jaki jest wyrażany na masowych demonstracjach przeciwko Macronowi już od jesieni ubiegłego roku.

Kolejne marsze protestu w Paryżu zaplanowano na 26 maja.

Autorstwo: MKF

Zdjęcie: [Julien Poix](#) (Twitter)

Źródło: [Strajk.eu](#)